

# Sześciolatki w szkole

Data publikacji: 1.09.2013 21:00

Kolejny rok rodzice dzieci sześciolatków mają dylemat: posłać pociechę do szkoły, czy też przedłużyć jej dzieciństwo pozostawiając jeszcze rok w przedszkolu?

Państwo zachęca do posyłania do szkoły, obowiązku szkolnego dla sześciolatków, choć dawno już zapowiadanego, wciąż nie ma, a przepis odraczany jest z roku na rok. Czy w kolejnym roku, w którym dziecko można, ale nie trzeba posłać do szkoły wcześniej więcej rodziców się na to zdecydowało? Zdania zarówno rodziców, jak i nauczycieli są podzielone.

Z większości opinii wynika, że najlepiej byłoby, gdyby decyzja była podejmowana indywidualnie w stosunku do każdego dziecka. - **Myślę, że zawsze były dzieci sześciolatki, które warto było posłać do szkoły wcześniej, ponieważ były na to przygotowane. Zawsze były dzieci bardzo zdolne, zdarzały się takie, które przeskakiwały klasę, bo nie ma sensu przedłużać im dzieciństwa, skoro intelektualnie są gotowe na wysiłek szkolny. Natomiast większość dzieci mogłaby spokojnie przedłużyć sobie dzieciństwo, ponieważ szkoły są dostosowane do sześciolatków tylko na papierze. Nie ma możliwości, by dzieci miały tyle czasu na zabawę, ile dziecko sześciolatki zazwyczaj jeszcze potrzebuje, zajęć sportowych, rekreacyjnych, przyjemnego spędzenia czasu tak, jak w przedszkolu. W szkole dużo jest siedzenia w ławce, a to jeszcze nie jest dobre dla większości dzieci sześciolatków. Myślę, że dla dzieci sześciolatków lepiej jest jeszcze przez jakiś czas uczyć się przez zabawę, niż uczyć się w ławkach szklonych na zasadzie wykładów. Lekcje są za długie dla dzieci, za mało jest zajęć ruchowych, gimnastyki śródlekcyjnej, a niektórzy nauczyciele w ogóle jej nie robią. Wtedy młodszym dzieciom jest trudniej. Na pewno te dzieci, które mają więcej energii, problemy z zachowaniem, powinny pójść później do szkoły, żeby miały czas na dorośnięcie emocjonalne do tego wysiłku intelektualnego, jakim jest jednak pobyt w szkole. Wydaje mi się, że bardzo dobrym rozwiązaniem byłoby takie, że dzieci urodzone w pierwszej połowie roku idą do szkoły jako sześciolatki, a te urodzone od października, już jako siedmiolatki. Myślę, że to uwzględniłoby ich aktualny rozwój** – mówi Sławomira Kalisz, animator społeczno-kulturalny, która ma za sobą między innymi pracę w świetlicy prywatnej szkoły podstawowej.

- **Swojej córki nie posłałam wcześniej, choć myślę, że później ten dodatkowy rok może się przydać, żeby na przykład poprawić maturę, dobrać drugi kierunek studiów, czy zgodnie z panującą modą zafundować sobie roczną przerwę w edukacji. Samego pomysłu posłania do szkoły sześciolatków nie uważam za zły, nie podzielam powszechnej opinii, że jest to skrócenie dzieciństwa, bo dzieci w wieku 6 lat mają niesamowity potencjał i niezwykle chłonny umysł. Niestety, nie wszyscy rodzice mają czas i środki aby inwestować w swoje dzieci. Tutaj szkoła pojawia się ze swoją bogatą, dzięki środkom unijnym, ofertą edukacyjną. Niestety przeraża mnie wizja, że moje sześciolatki dziecko miałyby znaleźć się w strukturze szkoły w jej obecnej formie. Szkoły, w moim odczuciu, są po prostu nieprzystosowane dla dzieci sześciolatków. Pojawia się problem co zrobić z sześciolatkiem po zajęciach – czyli brak odpowiednich świetlic. Sześciolatki dziecko przebywa tam razem z uczniami innych klas, włączając szóstoklasistów. Natomiast pod względem emocjonalnym jest przeróżnie. Są dzieci, które świetnie poradzą sobie, odnajdą się w pierwszej klasie już w wieku sześciu lat, ale są też dzieci, które mogą mieć z tym ogromny problem. Poza tym te dzieci nie są w stanie wysiedzieć całą lekcję w ławkach. Co niestety przypuszczam jest konieczne, aby zrealizować podstawę programową. W przedszkolu jest zupełnie inaczej, jest więcej przestrzeni, panuje swoboda w zakresie przemieszczania się, dziecko może w każdej chwili pójść bawić się w inną część sali czy, jak się zmęczy, położyć i odpocząć. W placówce przedszkolnej z grupą pracują dwie panie, zatem sytuacje konfliktowe łatwiej jest opanować. Natomiast w szkole pani jest jedna na nierzadko trzydziestoosobową grupę. Zdarzają się grupy dzieci, które wymagają nieustannego dyscyplinowania, a przecież każdemu dziecku trzeba poświęcić czas** – mówi Beata Greń z Brennej, nauczycielka w gimnazjum, prywatnie mama ośmioletniej drugoklasistki. Miło wspomina swe doświadczenia z dziećmi z kolonii, na której była jako wychowawca. - **Mieliśmy grupę sześciorga dzieci z jednej szkoły, z których**

***czwórka poszła do szkoły jako sześciolatki. Muszę przyznać, że radziły sobie doskonale pod każdym względem. Byłam pod wrażeniem. Ważne więc, poza odpowiednim rozwojem intelektualnym, wydają się być indywidualne cechy osobowościowe, umiejętność panowania nad swoimi emocjami w grupie rówieśniczej.***

Córka brenneńskiego radnego, Krystiana Żyłki poszła do szkoły jako sześciolatka. Był to pierwszy rok, kiedy przepisy umożliwiały posyłanie sześciolatków do szkoły, a państwo prowadziło zakrojoną na szeroką skalę kampanię promującą posyłanie sześciolatków do szkół. Teraz Michalina Żyłka rozpoczyna naukę w trzeciej klasie, a rodzice ze swej decyzji są bardzo zadowoleni. Przyznają jednak, że wahali się długo i decyzja nie była dla nich łatwa.

***– Zastanawialiśmy się trzy miesiące. Ostateczną decyzję podjęliśmy po konsultacji z psychologiem, który umożliwił w przedszkolu zrobienie testu sprawdzającego, czy dziecko do szkoły już dorosło. Wcześniej zasięgaliliśmy opinii różnych ludzi, rodziny, znajomych, pedagogów. Teraz z decyzji jesteśmy zadowoleni, córka świetnie sobie radzi, była wśród trzech najlepszych, wyróżnionych uczniów w klasie. Ale jestem daleki od tego, żeby uogólniać i narzucać rodzicom, czy dziecko posłać wcześniej, czy nie*** – mówi Krystian Żyłka dodając, że niektórzy znajomi zarzucali im, że zabierają dziecku dzieciństwo, co, według rodziców Michaliny nie jest prawdą, gdyż dziewczynka lubi się uczyć i chodzić do szkoły.

Są też na naszym terenie i tacy rodzice, którzy spróbowali, posłali sześciolatki do pierwszej klasy, po czym uznali, że był to nietrafiony pomysł. ***– Córka poszła do szkoły jako sześciolatka, ale słabo sobie radziła. Postanowiłam zaoszczędzić jej stresu związanego z nadrabianiem zaległości i zapisałam ją od września do innej szkoły, znów do pierwszej klasy. Myślę, że po prostu na naukę w szkole nie była jeszcze gotowa*** – mówi jedna z mam z Cieszyna. Jak donoszą ogólnopolskie media mama z Cieszyna wcale nie jest wyjątkiem. W skrajnym przypadku w jednej z miejscowości w województwie lubelskim ponownie naukę w pierwszej klasie zaczęła cała klasa posłanych do szkoły w wieku sześciu lat dzieci.

Tymczasem tuż za naszą granicą, w Republice Czeskiej, dzieci do pierwszej klasy szkoły podstawowej od dawna idą w wieku sześciu lat. Placówki są świetnie przystosowane do przyjmowania dzieci sześciolatków, program nauczania także. Nikt nie narzeka, nikt z niczym nie ma problemów. Tak w czeskich, jak i w polskich szkołach w Republice Czeskiej funkcjonują świetlice, są podwórka z placem zabaw dla najmłodszych uczniów. W wieku sześciu lat naukę w pierwszej klasie szkoły podstawowej zaczynały kolejne już pokolenia czeskich obywateli, nikogo więc to nie dziwi. W dodatku zachowana jest tam ciągłość nauki od klasy pierwszej do dziewiątej. Rozwiązanie o wiele praktyczniejsze, niż nasze nieszczęsne gimnazja, co do których chyba nikt nie ma wątpliwości, że są jednym z największych bubli naszego ustawodawstwa. Jeśli chodzi o szkolnictwo polskie w mniejszych miejscowościach często funkcjonują tak zwane małoklasówki, w których uczą się uczniowie młodszych klas, z reguły 1 – 4, po czym do 5 klasy przechodzą do większej szkoły zbiorczej, bardziej już oddalonej od miejsca zamieszkania. Tak jest na przykład ze szkołą w dzielnicy Czeskiego Cieszyna – Sibicy, w której dzieci uczą się tylko w klasach 1-4, po czym do 5 klasy idą już w szkole w Czeskim Cieszynie. Warto jednak podkreślić, że z każdym sześciolatkiem zapisywanym do szkoły, nim to nastąpi, pedagog przeprowadza indywidualną rozmowę. Gdy uzna, że maluch nie jest gotowy, by zasiać w szkolnej ławie, odracza jego obowiązek szkolny do następnego roku.

A jak nasi Czytelnicy odpowiadali na pytanie -

(indi)

